



PISMO POROZUMIENIA SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

CENA 5 ZŁ.

Wydanie specjalne

czerwiec-wrzesień 1982 r.

DLACZEGO WALKA ?

- Aby zwyciężyć,
- Aby broni najsłabszych i tych, którzy cierpią nędzę, głód i więzienie,
- Aby przywrócić zdeptane prawa obywateli i narodu,
- Aby nie dać się zniewolić,
- Aby być wiernym tradycji Ojców i Dziadów: „za Waszą i naszą wolność”,
- Aby pokazać światu, że złu i przemocy można i trzeba się przeciwstawić,
- Aby nie zatraci się w biernym oporze, lecz wspomagać go czynnym,
- Aby doprowadzić do sprawiedliwej społecznej ugody,
- Aby dać świadectwo naszej godności,
- Aby żyć.

DLACZEGO SOLIDARNOŚĆ ?

- Aby nie ulec nienawiści,
- Aby być z tymi, którzy najbardziej potrzebują,
- Aby przywrócić niezależną i samorządną „Solidarność”,
- Aby spełniły się nasze nadzieje,
- Aby Polska mogła być Polska,
- Aby iść jeden za wszystkich i wszyscy za jednego,
- Aby nie było „równych i równiejszych; posłusznych roboli i wszechwładnych towarzyszy,
- Aby przeciwstawić się wojnie,
- Aby żyć.

/za: „Solidarność Walcząca nr 6/

KIM JESTEŚMY ?
O CO WALCZYMY ?

Porozumienie Solidarność Walcząca jest otwartym ruchem politycznym. Celem jego jest budowa Rzeczypospolitej Solidarnej. Chcemy rządów demokratycznych, gospodarki samorządnej i takich stosunków społecznych, które bronić będą jednostkę przed ekonomicznym i politycznym ubezwłasnowolnieniem. Za podstawowy mechanizm takiej obrony uważamy niezależne związki zawodowe - NSZZ „Solidarność”. Innym zabezpieczeniem praw jednostki winny być rady i samorządy terytorialne powołane i odpowiedzialne nie przed państwem, ale przed mieszkańcami osiedla lub miasta. Jeszcze innym praworządne i niezawisłe sądownictwo.

Władze Rzeczypospolitej Solidarnej winny być wybierane i funkcjonować w wielopartyjnym systemie. Zasada /tzw. kierowniczej roli PZPR jest dyktaturą moskiewskich pachołków, a nie żadną socjalistyczną demokracją. Doprowadziła ona do moralnego i gospodarczego upadku, do dewaluacji samego słowa: socjalizm.

Oszukiwani od 38 lat już nie wierzymy w ugodę z tą władzą i w reformowalność tego systemu. Chcemy go zmienić i tę władzę pozbawić władzy. Zdajemy sobie sprawę, że frontalne starcie grozi katastrofą. Dlatego stawiamy na ciągłą podjazdową walkę, która prowadzona z uporem i determinacją w końcu przechyli skalę zwycięstwa na naszą stronę.

Za podstawowy środek walki uważamy informację i propagandę. Gnębiący nas przymus opiera się na kłamstwie, a „prawda nas wyzwoli”. Dlatego rozwój sieci informacyjnej stawiamy na pierwszym miejscu. Ale uważamy, że walka podjazdowa ma być prowadzona na wszystkich poziomach i różnymi sposobami od biernego oporu poczynając na działaniach obronnych kończąc. Walczyć trzeba w fabrykach, na wsiach i na ulicach. Wszystkie metody trzeba wypróbować, opanowywać i stosować. Wiąże się to z ryzykiem. Musimy je podjąć, jeżeli chcemy zachować swoją godność i być Polakami. Radzi jesteśmy z ostatniej decyzji TKK o masowych mani-

festacjach na 31 sierpnia br. - uważamy, że dotychczas broń zorganizowanych manifestacji nie była wykorzystana.

Do uczestnictwa w Porozumieniu zapraszamy wszystkich, którzy decydują się x na walkę o naszkicowane cele, bez względu na przynależność związkową, czy jakąkolwiek inną. Kształt organizacyjny naszego ruchu nie jest jeszcze ustalony i nie chcielibyśmy ustalać go pochopnie, żeby nie zgubić się w literaturze. Obecnie Porozumieniem steruje Rada, która podejmuje propozycje co do których wyraża xx veto nie więcej niż 1/4 członków Rady. Na tej samej zasadzie dokonuje się poszerzenia Rady o nowych członków, bądź też wyklucza z Rady. Pismem Porozumienia jest „Solidarność Walcząca” wydawana przez Agencję Informacyjną Solidarności Walczącej, która wydaje ponadto kilka innych pism i emituje audycje Radia Solidarność Walcząca. Z „SW” chcielibyśmy uczynić pismo ogólnokrajowe /a w przyszłości wydawać je w językach ościennych/, z tym, że lokalne wydania xxxxxx w poszczególnych ośrodkach mogą i nawet powinny różnić się zestawem wiadomości i artykułów problemowych, byle tylko trzymały się linii Porozumienia i przekazywały oficjalne propozycje Rady. Dobrowolna jedność prasy i informacji stanowić będzie zaczątek organizacyjnego scalenia ludzi o poglądach zbliżonych do Porozumienia Solidarność Walcząca. A na tym nam zależy. Siła reżimu bierze się z tad, że nie pozwala on na jednoczenie się i na solidarność. Jesteśmy za porozumieniem xx się społeczeństwa wewnątrz siebie, a nie za porozumieniem społeczeństwa z obcą, narzuconą mu pod przymusem władzą. Z taką władzą będziemy walczyć.

Za Porozumienie Solidarność Walcząca
Kornel Morawiecki

/za: „Solidarność Walcząca” nr 9/

JAK WALCZYĆ ? Mamy walczyć tak, aby zwyciężyć. Aby stać się gospodarzami we własnym kraju. Aby zapanowała solidarność między ludźmi i naradami. Na reformowalność tego systemu nie liczymy. Na ugodę z tą władzą również. Nie liczymy też na zwycięstwo poprzez strajki, bierny opór, demonstracje uliczne. Samowola i arogancja władzy prowadzi wprost do nędzy i nienawiści. Patrzmy twardo, xxx bez złudzeń - czeka nas powstanie. Byle nie za szybko. Nędza i nienawiść nie są dobrymi doradcami. Nie pozwalają na chłodną ocenę sił i możliwości. Nie pokonamy ich kamieniami. Ta władza, za którą stoi sowiecka potęga, gotowa jest - jak pokazała w „Wujku” i Lubinie - do bezwzględnej rozprawy ze społeczeństwem. To nie znaczy, że mamy być pokorni, pracować bez szemrania, obiecywać kolejne miesiące spokoju. Piszmy na murach, demonstrujemy na ulicach, strajkujemy w fabrykach, ale traktujmy to jako elementy prowadzonej z reżimem wojny podjazdowej.

Naszą podstawową bronią w tej wojnie ma być informacja i propaganda. Chcemy przeciwników przekonywać, a nie zabijać. Ale nasza krytyka powinna być taka, aby to nasze straty były możliwie najmniejsze - ich największe. Aby tak było musimy nauczyć się samoobrony. Musimy organizować się tak, żeby bronić manifestujących, roznoszących gazetki, zbierających składki, budujących radiostacje. Szpicle, oprawcy, szafarze gwałtu i śmierci muszą poczuć się w naszym kraju obco i źle. Będziemy tworzyć Grupy Samoobrony Solidarności Walczącej. Nie damy się bezkarnie poniżać, gnębić, katować.

Budujemy, jak za okupacji Państwo Podziemne. Będziemy je umacniać i xxxx sposobić się do powstania w dogodnym momencie. Teraz jesteśmy, i może długo jeszcze będziemy za słabi na otwartą walkę. Ale czas, jeśli tylko nie zaniechamy oporu, pracuje na naszą korzyść. Bezprawie i zło może odnosić do-
rażne sukcesy, ale zwycięstwo należy do solidarności i sprawiedliwości.
Tak xx będzie.

Za Porozumienie Solidarność Walcząca
Kornel Morawiecki

/za: „Solidarność Walcząca” nr 15 z dnia 17 września 1982 r./

KOMUNIKAT Środowiska skupione wokół pisma „Solidarność Walcząca” powołały w dniu 1 lipca 1982 r. Porozumienie. Jego celem jest tworzenie nowego ładu społecznego, jest walka o Rzeczpospolitą Solidarną. Podstawowym środkiem naszego działania jest budowa sieci informacyjnej, służącej propagowaniu idei solidarności społecznej w kraju i za granicą. Porozumienie jest otwarte dla wszystkich, którym ta idea jest bliska.
Wrocław, 1.07.1982 r.

Porozumienie Solidarność
Walcząca

SOLIDARNOŚĆ Porozumienie Solidarność Walcząca reaktywowanie niezależnych samorządnych związków zawodowych uważa za jeden ze swych głównych celów, ale nie za cel jedyny. Chcemy niepodległości Rzeczypospolitej Solidarnej. Z RKS NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk powiązani jesteśmy personalnie i współpracujemy w wielu dziedzinach: m.in. w organizacji zakładowych struktur podziemnych, w organizacji łączności w regionie i w kraju, w opracowywaniu informacji. Różnimy się co do koncepcji i metod walki /np. nie liczymy już na ugodę z tą władzą, a jeśli nawet, to na taką ugodę, którą musimy sobie wywalczyć - w fabryce, na wsi, na ulicy/, ale nie znaczy to, że jesteśmy jakąś rozłamową frakcją „Solidarności”. Takie pomówienia są wymysłami SB, która chciałaby nas widzieć podzielonych. Zarówno w nazwie NSZZ jak i w nazwie Porozumienia występuje słowo solidarność. Ono jest naszą legitymacją i zobowiązaniem.

Za Porozumienie Solidarność Walcząca
Kornel Morawiecki

/za: „Solidarność Walcząca” nr 10/

WALKA O SOLIDARNOŚĆ 37 lat rządów nad narodem wbrew jego woli i interesom przyniosło krach gospodarczy i stan wojenny. Przyniosło groźbę wojny domowej i zbrojnej obcej interwencji. Oni mają siłę. To prawda - mają ZOMO, nasze wojsko, mają za sobą radzieckie czołgi i rakiety. I co z tego? Mamy liczyć się z realiami - tak nas pouczają od lat - a realia są takie, że to my tę siłę tworzymy i umacniamy swą niewolniczą pracą. My utrzymujemy cały aparat przymusu, budujemy te czołgi i służymy w tym wojску. Godząc się na niewolę tylko ją pogłębiamy i pchamy swój naród w nędzę, a świat w otchłań wojny jądrowej. Kiedyś trzeba powiedzieć - nie. W imię naszej godności i naszego trwania. Uważamy, że przyszedł na to najwyższy xx czas.

Chcemy tę władzę pozbawić władzy. Tu niczego nie załatwi żadna społeczno narodowa ugoda. Władze ani myślą się z nami ugadzać, one chcą nad nami panować. Jedynym ich problemem jest siła i na żadną ugodę, która z poddanych czyni obywateli oni nie pójdą, bo taka ugoda oznaczałaby ich koniec. A na ugodę, która utrwali nasze państwo nie pójdziemy my, bo taka ugoda oznaczałaby nasz koniec.

Partia, mieniąca się przewodnią siłą niedopuszcza do kontroli społecznej stawia się ponad narodem. Dlatego nie ugoda z tą władzą jest naszym celem, a walka o władzę społeczeństwa nad samym sobą. Mamy totalitarny rząd, nakazową gospodarkę, zbiedniałe i podzielone społeczeństwo. Chcemy: demokratycznych rządów, samodzielnej i samorządnej gospodarki i solidarnego społeczeństwa. Nie chcemy powrotu kapitalizmu, ale komunizmu mamy dość.

16 miesięcy „Solidarności” po bezkrwawej Sierpniowej Rewolucji były próbą budowy nowego ładu społecznego. 13 grudnia próby tej nie obalił, tylko pokazał, że to tak lekko nie pójdzie.

Czeka nas walka o lepszy świat. Naszym przeciwnikiem jest system, a nie jego przedstawiciele. Jak ich przekonać, że i im będzie lepiej w lepszym świecie. Lekceważą wyzyskują, więżą i zabijają w majestacie państwa i prawa. Lekceważą i brutalnie łamią nasz pokojowy, cywilny opór, naszą walkę bez stosowania gwałtu. Już czas, aby odważyć się, na przemoc odpowiedzieć przemocą. Nie dlatego, że tak jest dobrze, ale dlatego, że właśnie to jest mniejsze zło, pora wypowiedzieć wojnę wojnie /../

Czy nam się powiedzie? Wydaje się, że jesteśmy bez szans. Że choć teraz właśnie system ten jest najslabszy, to i tak poradzi sobie z nami łatwo. Ci, którzy tak sądzą nie doceniają potęgi nowej, rodzącej się idei - solidarności społecznej.

Walczymy nie tylko o niezależność związków zawodowych i nawet nie tylko o niepodległość Polski, walczymy o solidarność ludzi i narodów. Na nas patrzy świat. Solidarność jest naszą racją i Będzie naszym zwycięstwem.

/za: „SW” nr 4/

Porozumienie Solidarność Walcząca

WALKA O POLSKĘ - Dlaczego i po co powstała „Solidarność” ? - czy 13 grudnia był dniem klęski ? - jaki program powinien i może zorganizować opór Polaków wobec przemocy i bezprawia nędzy i poniżenia, wobec zatury tysiącletniej tradycji i tożsamości narodowej ? Na najważniejsze - trzecie pytanie - nie można odpowiedzieć przekonująco, nie odpowiadając skrótowo choćby na dwa pierwsze.

„Solidarność” powstała dlatego, że nigdy od haniebnego zakończenia II wojny światowej, nie pogodziliśmy się jako naród z totalitarnym i narzuconym nam systemem tzw. „realnego socjalizmu”, nie pogodziliśmy się z utratą niepodległości i kolonialnym wyzyskiem. Doświadczaliśmy to w latach 1944-1980, setkami tysięcy uwięzionych, prześladowanych x zabijanych. Strajk z Sierpnia 1980 roku i formalna zgoda rządzącej partii na istotne odstępstwa od monopolu jej uzurpatorskiej władzy były tylko etapem polskiej walki. „Solidarność” nie mogła przejąć władzy państwowej, mogła jednak przełamać najistotniejszą zasadę systemu monopolu niekontrolowanej władzy. Cel ten był w pełni realny i wykonalny. W istniejącej sytuacji geopolitycznej był to cel najbardziej optymalny i korzystny, tak dla Narodu, jak i dla uzurpatorów którzy w ramach zawartego kompromisu mogli doczekać swoich niezasłużonych emerytur. Naciskani i straszeni przez swoich mocodawców z Moskwy, ulegli jednak i zdecydowali się na „drogę komunizmu wojennego”. Jesteśmy tym miejscu przed 13 grudnia 1981 roku. W siedem miesięcy po tej dacie tylko słabi i zgubieni mogą twierdzić, że była to całkowita klęska „Solidarności”. Polacy nie zrezygnują z walki. Sprawa Polska korzysta z dobrej koniunktury. Składa się na xxx nią wielki autorytet polskiego Papieża, bardziej stanowcza polityka Zachodu, sowieckie uwikłanie w Afganistanie i fatalna wręcz sytuacja ekonomiczna państw RWPG. Sprawa polska xxx jest i musi pozostać sprawą międzynarodową. Jest to nasza wielka szansa. Ci, którzy chętnie powołują się na układ z Jałty muszą przyjąć do wiadomości i wykonania również /powzięte tam/ zobowiązanie do przeprowadzenia xxx w Polsce wolnych wyborów.

To, co w grypsie przekazał - Lech Wałęsa: „Jest Związek! Jest program ! ani pół kroku do tyłu. Trzeba walczyć ? Solidarność zwycięży !” - streszcza cały program działania. Trzeba walczyć wszystkimi dostępnymi środkami. Rzeczywisty i możliwy do przyjęcia kompromis wyniknie z walki, a nie z łaski „zomokracji”. Brutalnie napadnięci, ani przez chwilę nie możemy wierzyć, że napastnik ma dobrą wolę i dobre intencje. Musimy stosować opór nie tylko bierny, ale również czynny, opór na każdym kroku. Z wszystkich doświadczeń historycznych wynika jasno, że kapitulacja nie zmniejsza ofiar. Ci, którzy wypowiedzieli wojnę Narodowi, chcieliby mieć spokój i głosić wobec łatwowiernego Zachodu, że właściwie nic się nie stało.

Odmowa zgody na bezprawie, manifestowanie na ulicach, placach naszych miast, strajki ostrzegawcze i strajki właściwe, aż do bronionego czynnego strajku włącznie, to tylko część arsenału naszych możliwości. Sceptycy i ugodowcy powiedzą, że wszystko to nie obali sowieckiego panowania w Polsce, a tylko pogorszy naszą dolę, że trzeba przeczekać, przetrwać, może „przykucnąć”, bo przecież oni nie zawachają się przed niczym i sięgną nawet po metody ludobójcze.

Narzucany nam system rządzi przy pomocy wielkiego strachu. Warunkiem skuteczności takiego rządzenia jest rzeczywiste lub urojone dysponowanie wielką siłą. Trzeba wiedzieć, że system sowiecki tej wielkiej siły już nie ma, że to co było możliwe w latach 40-50, nie jest możliwe w latach 80-tych. Naród, który nie zwątpił w siebie i w swoje możliwości jest w stanie stworzyć

Państwo Podziemne, jest w stanie poza oficjalnymi, wyobcowanymi strukturami władzy stworzyć własne ośrodki decyzyjne. Państwo podziemne może organizować politykę zagraniczną, mieć sojuszników, może przygotować się do walki zbrojnej aż do zwycięstwa. Trzeba przy tym pamiętać, że nie zwiększamy w ten sposób ofiar, lecz unikamy tego co najgorsze - życia w beznadziei, w nędzy i pogardzie dla swego niewolniczego losu. Tylko Polska Walcząca może uchronić nas przed wydłużeniem i powiększeniem cierpień, doprowadzić do uzyskania niepodległości i takich warunków życia i rozwoju, z jakich korzystają wszystkie wolne narody Europy. Nigdy bardziej niż teraz nie zależało tak wiele od nas samych. Tekst przesłany dla „SW” z Obozu Internowanych z Załężu. /za: „SW” nr 6/